

Peter Gorski
Andrzej Radomski

Apteka jako zjawisko kulturowe

W swoim referacie chcielibyśmy zaprezentować nową perspektywę pisania o farmacji i jej dziejach. Określiliśmy ją jako: kulturoznawcza. Jej podstawą jest określone rozumienie kultury. Następnie chcielibyśmy pokazać, jakie korzyści może przynieść tego typu kulturoznawcza konceptualizacja zjawisk farmaceutycznych dla pisania dziejów farmacji. Nasze przemyślenia są wynikiem współpracy historyka nauki i kulturoznawcy (z jednej strony) oraz historyka farmacji (z drugiej strony).

Od pewnego czasu zapanowała moda na opisywanie różnych ludzkich praktyk jako fenomenów kultury. Tendencja ta nie ominęła także nauki i dziedzin jej pokrewnych. W ramach tego podejścia podkreśla się, że wszelkie, celowe ludzkie działania sterowane są przez odpowiednie reguły kulturowe. Wszelkie wytwory ludzkich zachowań (tych indywidualnych i tych grupowych) noszą piętno określonej kultury. Wszelkie instytucje wreszcie, też są naznaczone kulturą określonego czasu i miejsca. Niektórzy nawet twierdzą, że takie kategorie, jak: ‘historia’, ‘czas’ czy ‘miejsce’ też mają charakter kulturowy. Spróbujmy zatem zastanowić się jak można przedstawiać (pisać, interpretować) dzieje farmacji i osób z nią związanych w optyce kulturoznawczej?

Jej podstawą (co nietrudno się domyśleć) jej odpowiednie rozumienie kategorii ‘kultury’. Jest to szczególnie istotne – gdyż różnego typu definicji kultury jest już podobno kilkaset. W dalszym ciągu przez kulturę zatem będziemy rozumieli: wartości i reguły działania, jakie są charakterystyczne dla danej grupy w danym miejscu i czasie. Kultura dostarcza także określonej

wizji świata i człowieka. Jest to wizja wyobrażona. Stąd, proponujemy nazwać ją: ‘imaginarium’. Takie ‘imaginaria’ dostarczając założeń ontologicznych – motywują ludzi do podejmowania określonych działań. Tak rozumiana kultura kieruje ludzkimi poczynaniami we wszystkich dziedzinach życia¹.

Dzieje nauki i w ogóle wiedzy ludzkiej można przedstawiać w różnorodny sposób. W latach sześćdziesiątych XX wieku dokonała się w obszarze naukoznawstwa rewolucja naukowa. Dzięki pracom Kuhna, Feyerabenda, Lakatosa, Toulmina, Hansona, Foucaulta czy przedstawicielom szkoły edynburskiej możemy inaczej spojrzeć na mechanizmy tworzenia i rozwoju wiedzy (w tym i wiedzy naukowej). Tymczasem historia farmacji pozostaje na uboczu tych przemian. Wciąż bowiem przeważa rejestrująco-systematyzujący model jej ukazywania. Można go przedstawić w następujących punktach: 1) wiedza z zakresu farmacji jest tworzona na drodze odkrywania zjawisk biologiczno-fizyko-chemicznych, 2) możliwości tworzenia nowych leków i technologii ich produkcji także wynikają z odkryć obiektywnych zjawisk, 3) fakty odkrywane są na drodze empirycznej, 4) rozwój farmacji – to przede wszystkim zasługa działań uczonych, farmaceutów czy lekarzy, 5) rozwój tej dyscypliny to ciągły postęp – rozumiany jako emancypacja od zabobonów, mitów, alchemii (z jednej strony) oraz doskonalenie się metod i technik badawczo-technologicznych (z drugiej strony), 6) przedstawia się fakty z życia różnych przedstawicieli tej profesji, którzy wnieśli jakiś znaczący wkład w rozwój farmacji; opisuje się zatem zasługi badawcze, wdrożeniowe czy organizacyjne, 7) stąd tak ważna jest w tym wypadku systematyczna i szczegółowa rejestracja bądź dociekanie: kto, gdzie i kiedy coś odkrył, skonstruował czy zorganizował, 8) Dzieje farmacji są często opisywane jako katalog błędów i pomyłek (z jednej

¹ Jest to definicja kultury nawiązująca do propozycji Jerzego Kmity przedstawionych w takich pracach jak: O kulturze symbolicznej’ W-wa, 1982 czy Kultura i poznanie, W-wa, 1985

strony) i osiągnąć (z drugiej), które doprowadziły do jej dzisiejszego nowoczesnego stadium. A oto typowy przykład tego stylu myślenia zaczerpnięty z podręcznika (akademickiego) historii farmacji. Jego autor tak na początek charakteryzuje farmację:” pod określeniem farmacja rozumiemy naukę o lekach [...] do dziejów farmacji zaliczamy te wydarzenia, zjawiska i procesy w przeszłości, które bezpośrednio lub pośrednio wiążą się z wykrywaniem, przyrządzaniem i badaniem leków oraz ich przekazywaniem do użytku. Przedmiotem historii farmacji jest więc zarówno poznanie dróg, które doprowadziły do współcześnie stosowanych leków, jak i dziejów zawodu aptekarskiego w różnych warunkach społecznych, ustrojowych i prawnych [...] przy omawianiu przeszłości nie można też pominąć zasług poszczególnych badaczy, którzy wnieśli twórczy wkład do rozwoju tej gałęzi wiedzy”².

Podstawą naszej perspektywy pisania dziejów farmacji jest już wspomniana opcja kulturoznawcza. Przypomnijmy, że jej podstawą jest rozumienie kultury ujmujące ją jako: zbiór dominujących ‘imaginariów’ w danym miejscu i czasie, które strują poczynaniami ludzi we wszelkich praktykach społecznych. Bezpośrednio, działające jednostki i grupy realizują określone wartości (za pomocą takich a nie innych reguł), które też wynikają z danych imaginariów.

Jeśli zgodzimy się na takie pojmowanie kultury – to powinniśmy się zgodzić na określone konsekwencje stąd wynikające. Jeśli bowiem zakładamy, że kultura steruje poczynaniami ludzi we wszelkich praktykach życiowych – to również określa oblicze np. nauki. Zatem, uczeni też działają w ramach danych imaginariów kulturowych. Ich „opisy” nie są neutralne. Ich „opisy” nie są więc ani realistyczne, ani prawdziwe, ani uniwersalne (z pretensjami do powszechnej ważności).

² Robert Rembieliński: Historia farmacji, PZWL, W-wa, 1963, s. 9

Historycy farmacji są też członkami określonych wspólnot. Utożsamiają się z nimi. Podzielają wraz z innymi takie same wartości i wizje rzeczywistości – czyli, krótko: taką samą kulturę. Swoje prace historyczne zatem tworzą w określonej optyce kulturowej – z myślą o wspólnocie, do której należą. Zatem, pierwszym istotnym pytaniem, na jakie powinien sobie odpowiedzieć historyk farmacji jest: po co ja chcę uprawiać dzieje swej dyscypliny? Nie łudźmy się, że to co robimy w swych pracach – jest realistycznym zdaniem sprawy: jak to kiedyś było. Narracje jakie tworzą historycy farmacji są (jak już wskazaliśmy) uzależnione od reguł kulturowych, które są przez tych historyków respektowane. Jeśli się one (reguły) zmieniają to także zmieniają się narracje i obrazy, które one przedstawiają (tj. życie farmaceutów i funkcjonowanie aptek, na przykład). Nie można więc narracji porównywać pod kątem ich większego realizmu bądź prawdziwości. Wszystkie wydają się być równoprawne.

Można postulować, że dzieje farmacji pisze się: aby utrzymać tożsamość grupową farmaceutów. Spoistość bowiem danej grupy można podtrzymywać na różne sposoby. Jedną z możliwości jest wskazywanie na wspólną przeszłość, tradycję i wspólnotę doświadczeń. Jednakże należy pamiętać, że historia danej grupy zawodowej jest historią wyobrażoną, opowieścią, inaczej.

My proponujemy pisanie takich opowieści, których kluczowymi kategoriami będą: ‘kultura’, ‘imaginarium’, ‘wartości’, ‘wspólnota wyobrażona’, ‘teksty’ czy ‘doświadczenie’. Spróbujmy zatem zarysować: jak mogłyby wyglądać opowieści farmaceutyczne – w tej odmiennej perspektywie?

Tradycyjny historyk farmacji uważał, że historia jest/może być jedna (tak jak prawda jest jedna). Jego zadaniem było odtworzenie dziejów przedstawicieli swej profesji. W tym celu wertował tzw. materiały źródłowe – aby wydobyć z nich potrzebne informacje do ustalenia i weryfikacji różnych

faktów (ewentualnie procesów) z dziejów farmacji. Fakty „farmaceutyczne” były tu traktowane niemalże jako obiekty „przyrodnicze”, które zaistniały i czekają na odkrycie bądź przywrócenie dla ludzkiej pamięci.

W respektowanej przez nas perspektywie pisarskiej przyjmuje się, że historyk farmacji ma do czynienia ze zjawiskami kulturowymi. Zakładamy, że każde działanie ludzkie (a więc i farmaceutów, aptekarzy itd.) jest sterowane przez odpowiednie wartości i reguły – wynikające z dominacji określonych imaginariów kulturowych. Historyk farmacji nie poznaje zatem jakichś czystych nie zinterpretowanych semantycznie faktów farmaceutycznych. Zajmuje się on bowiem faktami, zjawiskami czy procesami, które już zostały ukształtowane w ramach danego kontekstu kulturowego.

Kulturze można przypisywać wiele właściwości. Właściwie tą kategorię wprowadza się aby przede wszystkim zaakcentować fakt, że wszelkie zjawiska nie istnieją, obiektywnie, naturalnie. Rzeczywistość (przyjmuje się) nie istnieje samoistnie, a już na pewno nie ma to miejsca – jeśli chodzi o świat człowieka. Rzeczywistość jest kreowana przez kulturę (głównie przez jej imaginaria), jest strukturalizowana i hierarchizowana. Podobnie jest i z tym co nazywamy: farmacją. Zjawiska określane tym terminem też, jak można sądzić, nie istnieją w sposób naturalny. Są one wytworzone. Są one rzeczywistością postulowaną w ramach danego imaginarium kultury. Kultura tworzy pewne pole, które wyposaża w pewne cechy i właściwości. Potem zostaje ono nazwane jako: farmacja. Zatem, należy zauważyć, że aby powstała np. nauka farmaceutyczna czy profesja farmaceuty musi istnieć wytworzona rzeczywistość (a nie odkryta), w ramach której świat farmacji może się ukonstytuować. Dopiero potem może się ukonstytuować historia tego farmaceutycznego świata.

Osobnym zagadnieniem jest: co ma być przedmiotem historii tego farmaceutycznego świata? Czy np. kultura/y (i jej części składowe), która/e

tworzy/ą farmację/e, czy jakieś prawidłowości czy tendencje, które w ramach światów farmaceutycznych da się zauważyć, czy miejsca i ludzie – związani z farmacją. Odpowiedzi jednoznacznej tu być nie może. Wszystko bowiem zależy od perspektywy teoretycznej, w ramach której prowadzimy refleksję historyczną – w tym wypadku nad farmacją.

Prawie wszyscy, którzy zajmują się historią farmacji w centrum swych zainteresowań umieszczają jednostki ludzkie, które działały w branży farmaceutycznej. Opisuje się więc wybitnych odkrywców i uczonych, aptekarzy i przemysłowców, działaczy i tych wszystkich, którzy bezpośrednio bądź pośrednio byli związani z tą sferą ludzkiej działalności. Ponadto, ukazuje się działalność aptekarzy i farmaceutów wykraczającą poza sferę czysto zawodową. Ukazuje się zatem różne formy i przejawy aktywności, jaka była ich udziałem, a więc: polityczną, społeczną, samorządową, religijną, sportową itd., itd.

W ramach tych prezentacji dominuje faktograficzny opis wspomnianych powyżej form aktywności. Śledzi się zatem – z niekiedy drobiazgową dokładnością – koleje życia i działalności przedstawicieli stanu aptekarsko-farmaceutycznego.

Tymczasem w ramach naszej perspektywy (kulturoznawczej) owa faktograficzna rejestracja działalności różnych osób związanych z branżą farmaceutyczną jest jedynie punktem wyjścia dla pisarstwa farmaceutycznego. Dla nas czymś bardziej ciekawszym jest odpowiedź na pytanie: co określa kształt i charakter działalności aptekarzy czy farmaceutów. Co określa ich tożsamość. Co powoduje, że prowadzą aktywność na polu pozazawodowym (że chcą to robić i jest to dla nich ważne)? Aby odpowiedzieć na tego typu pytania należy wyjść poza czysto faktograficzny opis poszczególnych przypadków i zwrócić się ku kulturze.

Zakładamy bowiem, że to kultura określa tożsamość farmaceutów i aptekarzy. Kreśli ona taki a nie inny obraz „idealnego” aptekarza w danym

miejscu i czasie. Kultura postuluje odpowiednie wartości, którymi powinni się kierować farmaceuci, a także odpowiednie reguły działania, którymi powinni posługiwać się aptekarze czy farmaceuci. Jednym słowem reguły kulturowe tworzą swoistą: wspólnotę wyobrażoną. Jest ona zatem czymś w rodzaju: scenariusza życia. Ów scenariusz jest swoistym drogowskazem ułatwiającym poruszanie się w świecie życia zawodowego i pozazawodowego dla przedstawicieli tej profesji. Składają się nań nie tylko jasno zwerbalizowane systemy wartości i reguł zachowania – ale także tzw. „milcząca wiedza” (w sensie kuhnowskim), która też steruje działalnością farmaceutów, a którą nabywa się na drodze praktycznego terminowania w tej profesji.

Równie często w pracach z historii farmacji – jej dziejopisarze zajmują się instytucjonalną stroną praktyki farmaceutycznej. Przedstawiają dzieje i funkcjonowanie różnych instytucji, a więc: aptek, korporacji, organizacji samorządowych czy zakładów farmaceutycznych. Do tego dołącza się akty prawne, które regulowały zasady działania wyżej wymienionych instytucji. Zauważa się tu, jak można sądzić, że przedstawienie uregulowań prawnych generalnie rzecz biorąc wystarcza do wyjaśnienia takiego a nie innego charakteru owych instytucji.

W ramach naszej opcji postulujemy aby rozpatrywać wszelkie instytucje z tej branży: jako zjawiska kulturowe. Apteka – jej kształt i charakter może być pojmowana jako wytwór kultury określonego czasu i miejsca. Mówiąc jeszcze ściślej – aptekę (i inne instytucje) można określić jako tekst/y. Znaczy to, że oblicze apteki jest ukonstytuowane przez założenia semantyki odpowiednich pojęć językowych. Założenia semantyki są konstytuowane przez imaginaria kulturowe. Zatem, najpierw musi ukształtować się odpowiednia „idea” instytucji (w tym wypadku apteki), która będzie podstawą do powstania już apteki konkretnego kształtu. Dopiero potem mogą się narodzić odpowiednie akty prawne – już konkretnie regulujące życie tej

instytucji. Nie jest więc tak, że to np. prawo powołuje do życia apteki bądź podobne „organizmy”. Należy zatem wyjść od sądów kulturowych – jako niezbędnego (jak się wydaje) warunku narodzenia się aptek.

Osobnym zagadnieniem, które można wprowadzić do refleksji nad farmacją jest doświadczanie świata przez osoby działające w praktyce farmaceutycznej. Jak już wcześniej wspomnieliśmy, tradycyjni dziejopisarze przedstawiali losy osób „uwikłanych” w praktykę farmaceutyczną rejestrując określone przejawy ich działalności zawodowej i, powiedzmy, społecznej. My wprowadziliśmy wybrane aspekty sądów kulturowych (przede wszystkim pojęcie: ‘imaginarium’), które, jak sądzimy, sterują poczynaniami wszystkich osób działających w praktyce farmaceutycznej. Jednakże można się pokusić o poszerzenie obszaru zainteresowań historyka farmacji o inne kwestie. Takim kluczowym pojęciem, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę tych wszystkim piszących o farmacji jest: ‘doświadczenie kulturowe’.

W literaturze przedmiotu (filozoficznej, metodologicznej czy naukoznawczej) istnieje wiele koncepcji ‘doświadczenia’. Jest to jedna z kluczowych kategorii epistemologicznych i nie tylko zresztą. Musimy jednak odnotować fakt, że na gruncie historii farmacji jest ona niezmiernie rzadko wykorzystywana. Toteż w dalszym ciągu chcielibyśmy pokazać jej użyteczność.

Idea doświadczenia zwykle łączy się z doktryną empiryzmu – czyli z przekonaniem, że nasze sądy o świecie pochodzą z poza naszego umysłu czy świadomości, czyli właśnie: z doświadczenia (w jednym ze znaczeń tego terminu). My chcielibyśmy się odwołać do pragmatycznego ujęcia doświadczenia, w ramach której to orientacji zakłada się, że doświadczenie tworzy się w wyniku działania. Toteż w polu zainteresowań historyka farmacji mogłyby się znaleźć takie problemy, jak: postrzeganie świata i człowieka, stosunek do swej profesji, postrzeganie praktyki farmaceutycznej czy rozumienie własnej tożsamości, jakie są charakterystyczne dla osób

praktykujących w ramach farmacji. Innym ciekawym wątkiem może być kwestia: jak farmaceuci wytwarzają (w toku codziennych działań) rzeczywistość farmaceutyczną, która następnie staje się składnikiem ich przekonań kulturowych. Kategoria doświadczenia jest więc o tyle istotna, że to w ramach praktykowania (czyli właśnie doświadczania) działań farmaceutycznych tworzy się rzeczywistość, którą nazywamy: farmacją. Jest ona częścią kultury (w przyjętym tu rozumieniu). W rzeczywistości jest ona przede wszystkim zbiorem indywidualnych działań i związanych z nimi określonych sądów kulturowych, które w przypadku każdej jednostki mogą być odmienne. To my, uczeni, upraszczamy nieco sprawę – mówiąc, że mamy o to do czynienia z jakąś kulturą sterującą praktyką farmaceutyczną. W rzeczywistości jest to idealizacja. Z morza działań jakie były podejmowane przez aptekarzy czy farmaceutów budujemy jakiś ogólny obraz i określamy go farmacją właśnie. Tak naprawdę jednak nie można powiedzieć, że praktyka farmaceutyczna była sterowana przez jednorodne sądy kulturowe w danym miejscu i czasie. Dlatego tak istotna wydaje się być kategoria doświadczenia (z przydawką: kulturowe), za pomocą której możemy (potencjalnie przynajmniej) dotrzeć do rzeczywistych przekonań osób działających w tej branży – do ich światów.

Zaprezentowana przez nas koncepcja ujmowania praktyki farmaceutycznej i pisania jej dziejów zrywa, jak sądzimy, z potocznym wyobrażeniem tej sfery ludzkiej działalności. Oczywiście, można nadal ukazywać farmację i farmaceutów na sposób faktograficzny. Można nadal przedstawiać farmację jako pewien proces wiodący do dzisiejszego, naukowego i postępowego stadium. Można jednakże konceptualizować praktykę farmaceutyczną inaczej. I nie chodzi tu o to, że nasza propozycja może przynieść prawdziwszy obraz tego co robią farmaceuci bądź aptekarze (zresztą, my w ogóle nie posługujemy się koncepcją ‘prawdy’). Pisarstwo historyczne służy bowiem, jak sądzimy, innym celom niż tylko „czysto”

poznawcze. Przyczynia się ono do wykrystalizowania sobie określonych sądów światopoglądowych na temat świata czy człowieka. W respektowanych przez nas przekonaniach kulturowych uznajemy, że to człowiek jest kreatorem rzeczywistości. Owszem, posługuje się on określonym bagażem kulturowym, od którego uciec nie sposób – jednakże to co on stwarza nie jest odkrywaniem natury rzeczy. Zatem, wyniki badań (i to tych naukowych) są zawsze odwoływalne. Nie ma jednej metody badań ani pisarstwa. Obrazy jakiejś dyscypliny mogą się zasadniczo różnić – w zależności od przekonań kulturowych danych osób. Zamiast więc pytać, które są najbliższe prawdy można zadawać sobie pytania: skąd one się wzięły, dlaczego miały taki charakter i przebieg oraz komu bądź czemu służyły? Pomocną, wierzymy, w odpowiedziach na te i inne pytania może być przedkładana tu Państwu perspektywa pisarska, zwana perspektywą kulturoznawczą. Jej zalety i wady oceńcie Państwo już sami. I tą prośbą chcielibyśmy zakończyć nasze wystąpienie.